Nr. 268. w Poniedziałek dnia 16. Listopada 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 13 Listopada. — Przy trzeciem odczycie prawa zasadniczego oświadczył prezes ministerstwa Hall, że rząd nie radzi królowi rozszerzyć atrybucyi stanów szlezwickich, a mianowicie niepozwoliła na prawo uchwalenia podatków. Gdyby odrzucono projekt, natenczas ministerstwo poda się do dymisyi Spodziewa się atoli przyjęcia prawa zasadniczego. Przegłosowanie nastąpi dziś w wieczór.

— Berlignske Titende zawiera buletyn lekarski z Glücksburga z d. 13 b. m., wedle którego król zapadł na różą w twarzy z febrą.

Kopenhaga, 13 Listopada wieczorem. — Na posiedzeniu wieczornem rady państwa przyjęto projekt do prawa zasadniczego w trzeciem odczycie głosami 41 przeciw 16. Wypadek ten powitała publiczność z trybun grzmotem oklaków, z okrzykiem: niech żyje większość!

Kopenhaga w niedzielę, 15 Listopada wieczorem. — Dziś po południu o godzinie 3 nadszedł buletyn z Glücksburga opiewający, że stan zdrowia króla znacznie się dziś pogorszył. Siły go opuściły i przytomność umysłu. Dziś wieczorem wyjechało kilku ministrów do Glücksburga.

Kopenhaga, 15 Listopada. — Dziś po południu o godzinie 3½ umarł król duński w zamku Glücksburg na różą w twarzy.

Londyn, 14 Listopada w nocy. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 6 b. m., unioniści wciąż silnie bombardują Charleston. - Część muru od strony morza zapadła. Konfederaci strzelają do stanowisk Hookera na dolinie.

Berlin, 15. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać katolickiemu proboszczowi Schiffersowi w D'horn w pow. Düren order orła czerwonego 3ej klasy na pętlicy, registratorowi urzędu górniczego Wolterowi w Hali order orła czerwonego 4ej klasy, tudzież landratowi powiatu wittenbergskiego Jagow w Wachsdorfie order korony królewskiej 3ej klasy.

Berlin, 14. Listopada. — Na posiedzeniu dzisiejszem (5) izby deputowanych przedłożył minister handlu hr. Itzenplitz projekt do prawa względem stare okrętów na pełnem morzu z memoryałem i powodami. Przekazano projekt komisyi handlowej i przemysłowej. Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad projektem dep. Löwe względem zawieszenia śledztwa przeciw dep. Barne i Dr. Frese. Przyjęto znaczną większością głosów wniosek dep. Henniga osnowy następującej: izba deputowanych zechce uchwalić; 1) na mocy artykulu 84 konstytucyi postanawia izba deputowanych zniesienie oskarzenia z d. 9 Paźdz. 1863 r. przeciw deputowanym Barre i Dr. Frese przed król. sądem powiatowym w Lübbecke na czas trwania obecnej sesyi sejmowej; 2) prezesowi poleca się zawiadomienie rządu o tej uchwale izby. W mniejszości znacznej przeciw temu wnioskowi podczas głosowania pozostali konserwatywni i część katolików. Potem przystąpiono do rugów.

Berlin, 14. Listopada. — Piszą do kolońskiej gazety: nie mogą się dotąd uspokoić moskiewscy partyzanci w swoich korespondencyach paryskich, jakim to stać się mogło sposobem, że posła Budberga upewniał Drouyn de Lhuys, iż cesarz powie mowę korzystną dla Rosyi, i że Budberg usłyszy ostatnią pieśń nad grobem Polski, gdy tymczasem zupełnie przeciwne mowa wypadła, tak iż poseł moskiewski kręcił się na swem krześle w trybunie poselskiej, jak na zarzewiu. Mimo to korespondenci owi starają się mowę francuską trawestować na stronę rosyjską w czem im nikt nie myśli sprzeciwiać się, skoro im to sprawia przyjemność. Pozostawiamy przyjemność dyskusyi czyli mieć będziemy wojnę, czy pokój tym ludziom, którzy mają do tego czas i lubią przepowiednie. Chodzi o to pytanie, czy w mowie Napoleona przeważa wojna lub pokój? Że mowa od tronu zmniejszyła widoki wojenne, w to wcale nie chce wierzyć publiczność. Chodzi tu poprzednio o kongres. Czyli on rozwiąże kwestyą polską w trwały sposób, to także w głowach pomieścić się nie może, chyba że Moskwa dobrowolnie zrzeknie się swej posiadłości. Na to się wcale nie zanosi. Wszystkie jej kroki tymczasowe są reprezentowane przez Murawiewa, Berga i Anenkowa, a co oni robią, to wiadomo całej Europie, wzdrygającej ramionami na widok okropności barbarzyńskich.

— Anglia zanim przyjmie zaproszenie, chce wiedzieć i poznać bliższe warunki kongresu paryskiego. W zasadzie nic niema do nadmienienia. Podobnie formułuje swoje zapytania Austrya i znosi się pilnie z Londynem. Potwierdza się także wiadomość o zaproszeniu papieża i sułtana na kongres. Jak się samo przez się rozumie pierwszy przyśle tylko reprezentanta na ów kongres.

— Dziwnie się też klecą rzeczy na tym biednym świecie, berlińska Volks Ztg twierdzi od niejakiego czasu, że Austrya z Francyą pod jednym dachem układają melodye i że oba państwa na spółkę chcą wielkie zaprowadzić zmiany w Niemczech i Europie. Ktoby pod tą modłą chciał dostać się do nieba, trafiłby prędzej do piekła. Zawsze to jest pewną oznaką, jak grawituje waga austryacka, która raz na tę, drugi raz na ową stronę się przeważa. W grawitacyi tej widać niemasz siły, tylko słabość, jak w ciężkiej chorobie i dla tego lekarzy waga w błędy wprowadza. Kiedy chuźdawka austryacka przeleci na jednę lub drugą stronę stanowczo, któryż to śmiertelny przewidzi. Może sami trzymający wagę, tego niewiedzą. Z tego też powodu pisze Neue Allg. Ztg o Austryi: zamiast się zwrócić na trwałą podstawę, dziwne roją sobie rzeczy w Wiedniu o dwóch potężnych państwach narodowych pod dartym orłem (dwugłownym), o Królestwie Polskiem i austryacko-niemieckiem państwie wazalowem, dwóch państwach dostatecznych na utrzymanie trzeciej korony, to jest węgierskiej, która się zachwiała. Sny te dziwaczne podtrzymują zarówno niemieckie jak katolicko-rewolucyjne stronnictwo.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. Listopada. — National Ztg pisze: Milutyn przysłany tu właściwie do ułożenia stósunków włościańskich z Petersburga, miał przytem tajne polecenie do wejrzenia w powszechną administracyą kraju i znalazł, że Berg wszystko pomieszał ze stanowiska żołnierskiego. Milutin miał donieść, że administracya wychodząc z namiętności i nienawiści nic nie jest w stanie zbudować i że nawet gdyby powstanie stłumiono, rządu porządnego Moskwa nie będzie w stanie zaprowadzić. Pokłucili się Berg z Murawiewem o rozkład nowej kontrybucyi. Bagniewski szef finansów zaproponował podwyższenie podymnego o 5 procent na lat 11, na co chciał papierowych pieniędzy wydać za 26 mil. dla amortyzacyi. W obręb planu wciągnął także augustowskie, lecz że już grunta tameczne Murawiew obłżył kontrybucyami na rachunek wileński, przeto niepozwolił na kontrybucyą dla rządu moskiewskiego w Warszawie. Berg zaskarżył więc Murawiewa do Petersburga, ale nic nie wskóra, bo Murawiew ma numer pierwszy zasług w Petersburgu a Berg dopiero drugi, a oprócz tego augustowskie ma należyć do Litwy.

— Moskale wieszając dziś o godzinie 10. z rana przed teatrem wielkim Ammera i Dąbrowskiego za zamach na Trepowa, ubrali jakiegoś kata zagranicznego w purpurowy płaszcz, kazali mu przodować massom wojska za nim eskortującym na powieszenie skazanych. Pod wodzą purpurowego kata szła Moskwa bagnetowa na plac teatralny. Kupcy pozamykali wszyscy swe kramy przez czas eksekucyi i pozostawienia ciał na szubienicy, równie mieszkańcy pospuszczali rolosy, pozamykali okienice. W twarzach i oczach ludu czytała Moskwa wyraźnie, co się święci w duszy mieszkańców warszawskich.

— Pałac Blanka, w którym znajdowała się cukiernia Gruhnerta przytykający do spalonego ratusza, obrócono na koszary, z drugiej strony dom Łagownickiego ma być przez miasto kupiony z rozkazu Berga i na koszary zamieniony; tak dwoje koszar z żołnierstwem ma pilnować magistratu. Najlepszy to obraz zamiarów Moskwy i koncesyj łaskawych. Extyrpacya, moskwicenie i kułaki! Przysłano tu Moskiewki na guwernantki i przełożone instytutów żeńskich, zupełnie jak za czasów Muchanowa.

— Ostsee Ztg pisze z nad granicy polskiej dnia 12. b. m., (za co jej pozostawiamy odpowiedzialność), że zabójstwo spełnione na lwowskim sędzim Kuczyńskim uchyliło na chwilę zasłonę rozpostartą nad rządem

narodowym polskim i że wedle wiedeńskich dzienników (których niepodaje z nazwiska) istnieć mają 1) w Galicyi dwa narodowe komiteta: stronnictwa Czartoryskiego czyli białych i stronnictwa Mierosławskiego czyli czerwonych; 2) że oba komitety przykładają się do popierania powstania przypisując sobie atrybucye rządu narodowego; 3) zabójstwo Kuczyńskiego wyjść miało od komitetu czerwonego, który wyrok skazujący Kuczyńskiego na śmierć na 14 dni przed wykonaniem mu nadesłał. 4) że komitet białych wypierający się tego zabójstwa, datował swe pismo w tej mierze z Warszawy i je podpisał rząd narodowy; 5) że członkowie komitetu białych na teraz nie znajdują się w Krakowie, ale w Wiedniu, zkąd nadesłali to oświadczenie do Czasu.

W końcu tego artykułu autor zadaje sobie różne pytania do rozwiązania i przychodzi do konkluzyi, że albo rząd narodowy przeniósł się jak podczas wiosny z Warszawy do Krakowa, albo się znajduje administracya rewolucyjna w dezorganizacyi, i każdy się mianuje na swoją rękę rządem narodowym i dąży do jednego celu, to jest do niepodległości Polski i przez to niewystępują krwawo przeciw sobie. W prowincyi zaś poznańskiej wstrzymało widocznie stronnictwo białych swój udział od czasu zamianowania Mierosławskiego jeneralnym organizatorem, a komitet wegetuje, ograniczając się na groźnych listach do obojętnych obywateli.

— Ponieważ Bergowi udał się zakaz żałoby u kobiet, na co i rząd narodowy pozwolił, chciałby teraz aby i duchowieństwo zaprzestało żałoby po wywiezionych przełożonych arcybiskupie, administratorach, prałatach. Nakaz do duchowieństwa zdjęcia z kościołów żałoby, odparło toż duchowieństwo oświadczeniem, że zamkną kościoły, a sakramenta spowiedzi i pokuty udzielać będą tylko idącym na śmierć po obozach. Berg struchlał i nie wie co robić.

— Jenerał Czachowski odwiedził swą córkę pod zasłoną 6ciu konnych, ale Moskwa dowiedziawszy się o tem otoczyła dwór, a Czachowski niewidząc ocalenia, sam strzelił do siebie i śmiertelnie się ranił. Moskwa ranionego uniosła, ale ten w drodze umarł.

Warszawa, 14 Listopada. — Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Król. Polskiego. Z Bożej łaski My Aleksander II, cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król Polski, Wielki książe finlandzki, etc.

JCW., najukochańszego brata naszego, W. ks. Konstantego Mikołajewicza, na własne jego żądanie, najmiłościwiej uwalniamy od obowiązków namiestnika naszego w Królestwie Polskiem.

Dan w Liwadyi, dnia 19 (31) Października 1863 r.

(podp.) Aleksander, przez cesarza i króla.

P. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) W. Płatonow.

— Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Król. Pols. Z Bożej łaski, My Aleksander II, cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król Polski, W. książe finlandzki, etc. etc. etc.

Członka rady państwa, naszego jenerała adjutanta jenerała piechoty hr. Berg, najmiłościwiej mianujemy namiestnikiem naszym w Królestwie Polskiem, z wszelkiemi prawami do tego urzędu przywiązanemi i z zachowaniem wszystkich innych jego godności.

Dan w Liwadyi, dnia 19 (31) Października 1863.

(podp.) Aleksander. przez cesarza i króla.

P. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) W. Płatonow. D. Pow.

— Magistrat m. stołecznego Warszawy. — W wykonywaniu reskryptu komisyi rząd. spraw wewnętrzn. z dn. 2. Listopada r. b., magistrat w następstwie ogłoszenia z dnia 30. Października r. b., podaje do powszechnej wiadomości, że JW. p. o. namiestnika Królestwa jenerał-adjudant hr. Berg, w rozwinięciu wątpliwości przez jedną z komor celnych przedstawionej, jaki mianowicie rodzaj ubrania ciepłego, uważać należy za zakazany do wprowadzania do kraju; rozkazać raczył wyższe gatunki wyrobów flanelowych i dzianych, a mianowicie kaftany, koszule, gatki, pończochy i t. p., przepuszczać do kraju bez przeszkody; gatunki zaś tychże przedmiotów tańsze ordynaryjne, jako dostępne dla ogółu, a tem samem jako mogące służyć dla powstania, konfiskować jako kontrabandę wojenną.

P. o. prezydenta jeneraln. sztabu jenerełmajor Witkowski.

Naczelnik kancelaryi Luceński

— Urzędowe moskiewskie ogłoszenie. — Szlachcic Ignacy Truszyński, który ukończył kurs nauk wydziału medycznego w tutejszej szkole głównej, według odbytego nad nim polowego sądu wojennego, okazał się winnym należenia do buntowniczej organizacyi, znanej pod nazwą »rządu narodowego«, w której był jednym z główniejszych, czynniejszych i mających znaczny wpływ członków, ponieważ przy jego pomocy ińdziale wydawane były rozporządzenia, dążące do podtrzymania i rozwinięcia buntu a między innemi dekret, ogłaszający za pozbawionych opieki prawa i skazujący na śmierć różne osoby, znajdujące się w służbie rządowej, a w tej liczbie i ojca jego podpułkownika korpusu żandarmów Truszyńskiego.

Za to przestępstwo Truszyński wyrokiem polowego sądu wojennego, na zasadzie art. 96., 175, 196. i 605. I. ks. wojenno-karnej ustawy, został skazany, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci —przez rozstrzelanie.

Kara ta będzie wykonana dziś, d. 14. Listop. o godz. 10. z rana, na stoku warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli. Dz. Pow.

Wilno, 1. Listopada. — W piątek przeszły t. j. 23. z. m. wywieziono z Wilna na Syberyę koleją żelazną 357 osób, byli to więźniowie z Kowna, Grodna, Mińska i Wilna, skazani przez sądy wojenne za udział w obecnem powstaniu. Pomimo zbliżającej się zimy, i dalekiej a przykrej podróży, niepozwolili okrutni Moskale, aby tym nieszczęśliwym niesiono jakąkolwiek pomoc pieniężną, lub dano ciepłe ubrania. Murawiew jak najsrożej zabronił odwiedzać więzienia nawet najbliższym krewnym i zaopatrywać więźniów na drogę. Wszystkich chcą zamrozić albo wymorzyć głodem, pierwej nimby dostawiono w miejsce przeznaczenia.

Ale od tych są jeszcze nieszczęśliwsi ci, których całemi wsiami bez ustanku przesiedlają na stepy za Ural. Mówiliśmy nieraz o tem barbarzyńskiem wyniszczaniu ludności polskiej na Litwie, zabieraniu całej ruchomości i dobytku, paleniu wszystkich zabudowań gospodarskich i porywaniu całych rodzin szlacheckich i włościańskich. W ostatnich czasach trzy wielkie okolice szlacheckie to jest zaścianki w powiecie trockim przesiedlono w głąb Moskwy: Klaryszki gospodarstw 30, Szaliszki gospodarstw 15 i Szyłany gospodarstw 12. Cały majątek tych nieszczęśliwych zrabowano i skonfiskowano niby na koszta ich podróży, ich samych zabrano tak jak stali; nie pozwolono było nawet wziąść bielizny dla siebie i przykrycia dla dzieci małych. Tych ostatnich również starców i kaleki pakują jak towar na wozy, a starszym i zdrowym każą postępować obok. Kiedy otoczono ze wszystkich stron wojskiem zaścianek Szaliszki i wywiedziono wszystkich na pole mieszkańców, oni się żegnając z ziemią rodzimą pokładli się na ziemi zalewając się łzami i wołając w niebo głosy. Pomimo użycia kolb i bagnetów, nikt niechciał powstać z miejsca, woląc raczej umrzeć na ojczystej ziemi, niżeli żyć pośród dziczy moskiewskiej. Musiano nareszcie sprowadzić drugi oddział wojska, który wkońcu powiązanych doprowadził do miejsca przeznaczonego.

Oprócz peryodycznych wywożeń z Wilna na Sybir co drugi piątek, więźniów politycznych i jeńców wojennych, wywieziono kilkanaście dam bez żadnego sądu na rozkaz Murawiewa. Trudno sobie wyobrazić coś podobnie barbarzyńskiego i dzikiego, jak postępowanie Moskali z niektóremi z tych osób. Panią Sierakowską, żonę śp. Zygmunta Sierakowskiego dowódzcy siły narodowej w województwie kowieńskiem, który zginął jako męczennik na szubienicy w Wilnie, Murawiew rozkazał porwać i wywieść z Wilna. W stanie najokropniejszym jej zdrowia, w chwili prawie rozwiązania, porwano ją gwałtem w boleściach z łóżka, omdlałą i ledwo dającą znaki życia, obłożoną poduszkami, dowieźli ją żandarmi na kolej żelazną. Nawet sam policmajster wileński Szarańczew i wielu Moskali nie mogło znieść podobnego widoku kobiety prawie konającej. Policmajster udał się do Murawiewa z raportem o stanie zdrowia tej nieszczęśliwej kobiety: nic to nie pomogło; wściekły barbarzyniec, kazał ją żywą lub umarłą wywieść z Wilna natychmiast i w takim stanie dowieziono ją do Pskowa, gdzie w turmie zamknięto. Co się dalej stało? — niewiadomo. W ślad zatem rozkazano wywieść matkę pani Sierakowskiej panią Daleską z trzema córkami na Syberyę. W ciągu godzin kilkunastu kazano im opuścić domostwo i przygotować się do drogi. Cała rodzina Daleskich jest okropnie prześladowaną od dawna przez rząd moskiewski. Franciszek i Aleksander Dalescy w 1850 roku sądzeni byli na lat kilkanaście do ciężkich robót i przebyli tam lat 7. Aleksander wygnaniec życiem przypłacił, Franciszek przed kilku miesiącami dostał się napowrót do więzienia wileńskiego i dotąd jest trzymany; brata jego Tytusa, policya ściga od dwóch tygodni. Jeszcze jedną z ofiar prześladowania murawiewskiego, stała się Michalina hrabianka Platerówna. Z wyjątkiem małym kilku służących Moskwie Platerów, cała prawie ta rodzina jest niecierpianą u rządu moskiewskiego. Panna Michalina Platerówna za swoje nazwisko musiała odpokutować. Ponieważ obecnie do niczego nie można było się przyczepić, wydobyto sprawę już zapomnianą. W r. 1861 po pierwszej demonstracyi w dzień św. Stanisława w kościele katedralnym wileńskim i uwięzieniu za śpiewy wielu z młodzieży, hrabianka Platerówna razem z innemi damami, udały się do byłego jenerał-gubernatora Nazimowa, prosząc o uwolnienie więźniów. Wskutek tego wiele dam zaraz wyprawiono z Wilna, pannie Platerównie aż na trzeci rok przypomnieli Moskale tę »zbrodnię stanu,« i Murawiew rozkazał ją wywieść w głąb Moskwy. Kilka godzin tylko zostawiono czasu do wybrania się — żandarmi odwieźli ją na kibitce i rzucili pośród dzikiej i bezludnej wsi w gubernii nowogrodzkiej.

Lecz jeszcze jedną scenę okropnego barbarzyństwa opisać muszę, scenę jakiej od czasów najścia Tatarów w Polsce nie widziano. W niedzielę t. j. 18. z. m. pochwycili Moskale na przedmieściu Wilna pewnego młodzieńca, jak powiadają Florkowskiego, na którego padło podejrzenie, że powrócił z obozu powstańczego. Skrępowanego przez pół powrozami, z rękami w tył zawróconemi, przywiązano na sznurze do siodła jednego z dragonów i w ten sposób oprowadzano przez godzin kilka po wszystkich ulicach wileńskich. Dopóki sił starczyło, więzień biegł za koniem, lecz nareszcie zemdlony padał ustawicznie i bił się bokami i głową po bruku cały zekrwawiony, aż nim ostatecznie nie mógł się poruszyć; wówczas go odwieziono do szpitala wojennego i tam podobno na drugi dzień umarł.

Murawiew za przykładem Berga wydał rozporządzenie, ażeby nikt po 6ej wieczorem nie wyszedł na ulicę bez latarki: w przeciwnym razie, bywa ciągniony na całą noc do policyi i płaci 5 rubli strofu. Wszystkie szyldy polskie i napisy na ulicach kazano zamalować, pod surową odpowiedzialnością; lecz, co jest godnem śmiechu, iż po restauracyach nie wolno kłaść na stole kartek z polskiemi napisami i wszystkie potrawy i produkta mają być wyszczególnione po moskiewsku. Kupcom jak najsrożej zabroniono prowadzić księgi i wszelkie rachunki handlowe po polsku; wolno jest pisać po moskiewsku, po niemiecku, po tatarsku, byleby tylko nie po polsku, dlatego że jest miasto polskie a chcą je zamienić koniecznie na moskiewskie.

Z pola walki nie wiele możemy podać wiadomości. Dnia 30 Września oddział polski stoczył utarczkę z Moskalami pod wsią Żerańce w pow. trockim niedaleko od stacyi Rudziszki. Niewielki oddział polski silnie się opierał przemożnemu nieprzyjacielowi, straciwszy jednego ze swych żołnierzy. Moskale mieli dwóch zabitych i kilku rannych. W województwie kowieńskiem dotąd ucierają się z powodzeniem oddziały powstańcze: ks. Maćkiewicza, Ludkiewicza, Pisarskiego, Krasowskiego, Łukaszunasa (złożony z samych włościan) i inne pomniejsze.

W tych dniach przywieziono do więzień wileńskich właścicieli ziemskich z prowincyi: Kazimierza Skirmuta z pow. pińskiego, Konstantego

Tukałłę z wilejskiego; Adama Horodeńskiego, Marcinkiewicza i panią Doboszyńską z wileńskiego.

Na rogach ulic rozlepione kartki od policyi moskiewskiej poszukujące następne osoby z wyszczególnieniem rysopisów: 1) Nestor Du-Laurans urzędnik kolei żelaznej. 2) Wład. Małachowski porucznik inżynieryi. 3) Maryan Rogaliński. 4) Michał Łepkowski. 5) Tadeusz Bejnar. 6) Józef Kałusowski. 7) Ksawery Bonecki. 8) Konstanty Strebejko. 9) Maksym. Lemiszewski. 10) Ludwik Pierczyński. 11) Witold Florkowski v. Hrehorowicz. 12) Adam Czeczot. 13) Józef Birkle. 14) A. Grabowski. 15) K. Traczewski. 16) Tytus Daleski. Cz.

— W numerze 246 Dzien. Pow. był zamieszczony raport księcia Wittgensteina wyjęty z urzędowego Dzien. Pow. o schwytaniu przez wojsko moskiewskie w okolicy Izbicy jednego z dowódzców powstańczych, niejakiego włoskiego barona Bresciemghi, byłego adjutanta Garibaldego. Z korespondencyi warszawskiej do petersburgskiego Golosu dowiadujemy się bliższych szczegółów, tak co do osobistości owego pojmanego Włocha, jako też co do sposobu, jakiego użyto, by go schwytać. Otóż prawdziwe nazwisko barona wedle Gołosu nie ma być Bresciemghi, lecz Brecelli. Ma on powiada Gołos dopiero lat 23, a już 18. roku wstąpiwszy do szeregów włoskich był adjutantem Garibaldego, odbył całą kampanią włoską i otrzymał po bitwie pod Solferino krzyż legii honorowej za waleczność. Skoro tylko powstanie w Królestwie Polskiem wybuchło, pospieszył Brecelli na pole bitew; walcząc pod wodzą Kazimierza Mielęckiego, ranny i wzięty w niewolą w jednej z potyczek z Moskalami, został uwięziony w Koninie; później zaś po wyleczeniu z ran jako cudzoziemiec wypuszczony na wolność. Odtąd nieodstępnie znajdował się po oddziałach powstańczych, działających w kujawskiem, walczył pod Jounkiem i wielokrotnie odznaczał się męstwem w potyczkach pod Nową wsią, Kleczewem i Osowem, wskutek czego miał być, wedle korespondenta Gołosu, mianowanym naczelnikiem różnych powiatów, a ostatniemi czasy dowodził oddziałem kujawskim, pod przybranem nazwiskiem Calliera, który jak wiadomo, udał się do Francyi, otrzymawszy żądaną od rządu narodowego dymisyą. Wittgenstein postanowiwszy koniecznie pozbyć się tak niebezpiecznego przeciwnika, polecił wykonanie tego zamiaru doradzcy swemu w okrucieństwie i gwałtach, kapitanowi Schwarc. Ten dowiedziawszy się zapomocą rozesłanych szpiegów, iż Brecelli znużony ciągłemi pochodami i ranami, które w czasie kampanii otrzymał, wypoczywa w Miechowcu opodal Izbicy, kazał się przebrać jednemu ze strażników po cywilnemu i posłał go do wioski z doniesieniem, iż nadciągają Moskale, by zatem ukrywający się dowódzca powstańczy czemprędzej uciekał drogą, którą on mu jest gotów wskazać. Brecelli niespodziewając się podobnej zdrady, i wraz z podstępnym przewodnikiem wybiegł ze wsi, gdzie nań w zasadzce czekał Schwarc z kilkudziesięciu objeszczykami, i bezbronnego z łatwością schwytał. Korespondent Golosu dodaje w końcu, iż kiedy Brecellego oddano pod sąd, począł prosić, aby mógł wstąpić jako prosty żołnierz do służby moskiewskiej, która to prożba nie została, »ma się rozumieć«, uwzględniona.

Otóż podobno w tem wszystkiem jest coś prawdy, jakkolwiek ta najmocniej jest wykrzywiona. Podobno Brecelli czy jak się tam nazywa, bo urzędowy raport księcia Wittgensteina inaczej go nazywa, a inaczej Golos, dostawszy się w moc moskiewską, zwątpił o sobie, i ażeby zjednać sobie Moskali, nagadał im co wiedział i co niewiedział, a czego ci radzi byli słuchać. Jeżli wierzyć można Gołosowi, zawiódł się jednakże w rachubach.

— Krakowska Kronika, która pierwsza w swoim czasie doniosła była o pojawieniu się oddziału Zameczka, otrzymała z płockiego dokładne doniesienia o dalszych ruchach tegoż oddziału po pomyślnych dlań potyczce stoczonej 17. Października w okolicy mławskiej. »Dnia 18. p. m., pisze Kronika w dzień po walce owej, pociągnęły oddziały powstańcze a mianowicie: oddział Zameczka, oddział mławski i lipnowski do Poniatowa; dzień 19. przepędziły dla znużenia wielkiego w Okalewie, a dnia 20. stanęły w Pietrzykach, gdzie atakowane przez mały oddział moskiewski, odparły atak i posunęły się dn. 21. pod osadę Stok pod Gołyminem.

Dwa te oddziały i jazda Sumińskiego, która się z nimi połączyła, liczyły razem 210 ludzi. Moskale nadciągając ze wszystkich stron: z Mławy, Sierpca, Lipna i Dobrzynia w sile 2,300 ludzi, otoczyli szczupły oddziałek tak, że jeden przesmyk nie został wolny i nie było dlań innej alternatywy; jak dobrowolnie złożyć broń i podać się na łaskę lub niełaskę; albo też z bagnetem w ręku, przedrzeć się przez Moskali. Wybrano ostatnie i rozpoczęto nierówną walkę z siłą 10 kroć liczniejszą. Zakończyła się walka, jak to przewidzieć można było, klęską zupełną powstańców: 32 poległo, 27 było rannych, z których już 6 umarło, a między nimi Lanczyca Włoch i Gastof Francuz, do niewoli dostało się 26, pośród których Orlik także ranny. Zawadzki, który się odznaczył był w potyczce pod Głominem i niespodzianym atakiem na bagnety rozstrzygnął dnia 17. potyczkę na korzyść powstańców; idąc i teraz z oddziałem swoim na bagnety, poległ ugodzony kulą w piersi. Rannych zawieźli Moskale częścią do Zielunia, częścią do Dlutowa; w którym to ostatniem miejscu opatruje ich lekarz moskiewski. Tego razu Moskale nie dobijali rannych.

Sam Zameczek, kontuzyowany w ucho, stracił słuch; a zebrawszy 35 ludzi z hufca polskiego, zdołał się przedrzeć do lasów wylazłowskich. Nie zdołał tego atoli uskutecznić niepostrzeżony, a widząc się otoczonym ze wszystkich stron, ukrywszy broń w bezpiecznem miejscu, uszedł szczęśliwie pogoni. Mimo słabych sił polskich, mimo znużenia całego oddziału i mimo, że walka odbywała się na czystem polu, bój trwał nieprzerwanie od godz. 9. rano do $6^{1}/_{2}$ wieczór z całą zaciętością i odwagą, na jakie się tylko dobry żołnierz zdobyć może.

Oddział Zameczka wprawdzie zniszczony, jednakowoż zamierza on, jak się dowiaduje Kronika w stosownem miejscu wystąpić.

Z Kujaw, 11 Listopada. — Dnia 5 Listopada o godzinie 7 rozstrzelano na błoniu pod Koninem za wyrokiem sądu wojennego Zygmunta Baryłkiewiczaa, byłego organizatora wojskowego województwa mazowieckiego. Jako uczeń wydziału prawnego uniwersytetu petersburgskiego odznaczał się Baryłkiewicz gorliwą pracą, siłą i mocą charakteru. W r. 1861 opuścił kursa, których tylko kilka miesięcy mu niedostawało, pomimo stypendyów z powodu pilności i zdatności mu przyznanych i przybył do Warszawy. W Lipcu 1861 przebywał w Krakowskiem i Kieleckiem. Schwytany przez Moskwę i skazany na całe życie do ciężkich robót w Syberyi, potrafi ujść. Następnie przebywał w Paryżu, a gdy zbrojne postępowanie się rozpoczęło, wrócł do kraju. Mimo bardzo słabego zdrowia wstąpił do oddziału Kazimierza Mielęckiego formującego się na Kujawach, walczył pod Cieplicami, pod Krzywosądzą, pod Nową wsią, przydzielony jako oficer do głównego sztabu województwa kaliskiego, został następnie organizatorem wojskowym województwa mazowieckiego. Zapadłszy w czasie ostatnim na zdrowiu, usunął się i zaciszu wiejskiem szukał ulgi w boleściach. Moskwa wszędzie go śledząca zdołała wykryć miejsce jego schronienia i złożonego w łóżku przywiozła do do Konina. Aby ujść tortur, zażył trucizny, ale użyto środków przeciwnych, które działanie jej wstrzymały. W konwulsyjnych drganiach wtrącony do ciemnego więzienia, po tygodniu doczekał się wyroku. Miał lat 26. D. P.

Rosya.

Petersburg, 8 Listopada. — Inwalida wczorajszy donosi, że przedwczoraj cesarz opuścił Liwadyą na Krymie i wraca do Peterskurga. Cesarzowa ma dzisiaj wyjechać, dnia 17 b. nocowała w Moskwie a nazajutrz przybyć do Carskiego Sioła. W. książe Konstanty z żoną z Liwadyi udają się za granicę. zapewne znów na Austryę, niewiadomo dotych. czas dokąd. Trzeci brat cesarski, w książe Michał, namiestnik na Kaukazie wraca z żoną do Tyflisu. Podobno cesarzowa wielce się gorszyła, że wielki książe Konstanty miał w swym orszaku kilka osób polskiego imienia. Jeżli tak jest, wyjazd w. ks. za granicę dowodzi, że w radzie cesarskiej partya murawiewowska stanowczo zapanowała.

Petersburg, 12 Listopada. — Journal de St. Petersburg ogłasza reskrytp cesarski z d. 28 z. m. do W. ks. Konstantego. Wciąż wzrastający rokosz przekonał, jak twierdzi reskrypt, W. ks. Konstantego, że nie można w obecnym stanie kraję urzeczywistnić myśli życzliwych i pokojowych, które spowodowały cesarza polecić W. księciu wykonanie wspaniałomyślnie nadanych instytucyi. Cesarz zezwala na zwolnienie W. księcia od obowiązków namiestnika i dowódzcy naczelnego wojsk i wyraża nadzieję, że podejmie na nowo rozpoczęte dzieło po przywróceniu porządku.

Francya.

Paryż, 13 Listopada. — Z pewnego źródła wiemy, że między Londynem a Wiedniem jedne za drugiemj krążą depesze względem propozycyi kongresowej. Równie książe Metternich miewa częste konferencye z lordem Cowlejem, który wciąż przesiaduje w swej willi pod Chantilly. Austrya w tej sprawie niemyśli odczepić się od Anglii. Dotąd żadne nie nadeszły tu urzędowe zawiadowienia względem kongresu.

— W skutek zmniejszenia się gotowizny o 68 mil. fr. w banku francuskim, tenże podwyższył diskonto na 7 procent. Ponieważ bank ten przywilejami obdarzony, ciągnie niezmierne zyski, które na miliony rozdziela między akcyonaryuszów, przeto stan kupiecki krzyczy na tę niesłychaną lichwę i zapytuje, czyli bank utworzony został na korzyść handlu, czyli też odwrotnie cały handel największe zyski ma przynosić bankowi i być przezeń wyzyskiwany. Bank postanowił wydawać za trzy miesiące banknoty po 50 fr. Jest to skazówka nielada co do gotowizny za trzy miesiące, kiedy już teraz sposobią papierowę pieniądze po tym czasie.

— Przeciw Anglii panuje tu wielkie oburzenie, a po miejscach publicznych śpiewają przy oklaskach pieśnid ogryzające Anglikom.

— Mówią, że cesarz chcąc przekonać mocarstwa o swoich pokojowych uczuciach, ma zamiar 100,000 żołnierzy rozpuścić za urlopem. Podobno Fould w tej mierze przedłożył projekt ceesarzowi.

— Cesarz w zaproszeniu na kongres króla Belgów miał dodać program na cały kongres, prosząc go aby wsparł jego dążności pokojowe.

Anglia.

O procesie lorda Palmerstona nadmieniliśmy już. Wyznajemy, żeśmy go poczytywali za zgrabną bajeczkę mającą podać lorda Palmerstona w śmieszność, a może też podkopać jego znaczenie i powagę. Dzienniki bowiem angielskie niezwykły szczędzić ludzi stojących na wysokości roli politycznej i niezawsze ściśle wchodzą w prawdziwość otrzymanego doniesienia, bile mogło ono uchodzić za prawdziwe lub też posłużyć w celach politycznych. Najwięksże też baśnie uchodzą nieraz w Anglii za dobrą monetę. Pamiętamy też proces, którym zagrażano lordowi Melbourne, gdy torysowie chcieli go wyrzucić z ministerstwa, z powodu pani Harton; pamiętamy intrygi jakich używano w pierwszych latach panowania królowej Wiktoryi, aby odebrać jej władzę nad służbą niewieścią i uczynić takową zawisłą od ministeryum. Dla tego też z niedowierzaniem czytaliśmy różne naprzód przyczinki czynione naczelnikowi gabinetu teraźniejszego, to znów zaprzeczenia przychylnych mu dzienników, to wreszcie coraz głośniejsze zarzuty. Nakoniec sprawa ta zaczyna się wyjaśniać, a przynajmniej wyjaśni się wkrótce, bo proces na prawdę wytoczony. Członek Izby niższej Du Canne, podobno stanu duchownego, ożeniony od pół roku z jedną z córek lorda Lyndhurst, zaskarżył lorda Palmerstona przed sąd rozwodowy i żąda rozwodu za criminale convesation, a od lorda Palmerstona domaga się wynagrodzenia 20,000 funtów szterl. Lord Palmerston liczy lat 80. Dla tego wiele osób mniema, że ten proces na jakiejś intrydze polega i niedaje wiary

pogłosce, jakoby adwokaci obu stron godzili się, lecz zgodzić się niemogli na żądane przez obrażonego małżonka wynagrodzenie »pokrzywdzonego honoru.« Gdyby lord Palmerston przegrał, musiałby zejść z ławy ministeryalnej, bo tego wymagałyby wzdlędy dla królowej, która zresztą nigdy swego ministra nie lubiła. Lord Palmerston — utrzymują przeciwnicy — byłby wolał ugodzić się pocichu i zapłacić, ale jest odłużony jak to już nieraz mu się zdarzało a przypominają jego przeciwnicy, że musiał już dawniej przyjąć ofiarowaną sobie znaczną sumę od Mikołaja, by się wydostać z chłopotów finansowych, w które dla tego tylko popadł, że się chciał wydostać z takich chłopotów jak ten, który mu teraz grozi procesem.

Galicya.

Kraków, 10 Listopada. — P. Rudolfa Obrębskiego aresztowanego wczoraj przeniesiono na Zamek. Wczoraj o 7 rano odbyto rewizyę w domu przy ulicy Wiślnej, gdzie główna kasa, na 2giem piętrze, i przyaresztowano tam p. Władysława Wagę. Była także wczoraj rewizya w domu przy ulicy Gołębiej.

— Pociąg osobowy idący w sobotę z Krakowa do Lwowa utknął w Medyce wchodząc w przemian na pociąg towarowy oczekujący tam jego przybycia i wysadził jego lokomotywę. Lubo żadnego ztąd nie było przypadku i szkody dla podróżnych, wszelako pociąg osobowy spóźnił się o godzinę.

— W Uhercach Wieniawskich pod Rudkami w obwodzie Samborskim dwóch chłopów zbiło byłego sołtysa Jana Pocodzaja w d. 26 z. m., tak iż tenże trzeciego dnia umarł. Sprawcy wzięci pod śledztwo.

— W d. 5 b. m. skazani zostali przez sąd karny we Lwowie za udział w powstaniu: Leopold Pikulki ze Lwowa, 19 letni tapicer; Edward Riemer ze Lwowa, 17 letni, szewczyk; Zygmunt Piątkowski z Złoczowa, 17 letni krawczyk, wszyscy na 8 dni więzienia; Maryan Machnowski z Tarnopola 17 letni uczeń księgarski, Maryan Andruszków z Glinian 25 letni, pszczolarz na 5 dni więzienia.

— We Lwowie aresztowano w niedzielę niejakiego Filipa K. lat 39 liczącego, rodem z Krakowa, który obrał sobie od pewnego czasu korzystniejsze rzemiosło niż to jakiego się za młodu nauczył. Był on bowiem szewcem, a udawał właściciela ziemskiego z Kongresówki, zrabowanego i spalonego przez Moskali za udział w powstaniu. Filip K. umiał trafiać do serc dobroczynnych i dobrze mu się powodziło. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Listopada. — Sąd powiatowy trzemeszeński wzywa imiennie 180 osób obowiązanych do służby wojskowej, które się wydaliły za granicę, ażeby się przed wspomnionym sądem stawili najpóźniej do 4. Stycznia 1864 roku, inaczej uważani będą za zbiegów i jako tacy karani.

Wiadomości literackie.

— W drukarni Uniw. Jagiel. wyszedł »Życiorys Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX.«, napisany przez Antoniego Tessarczyka. (Wydanie drugie).

— Wyszła świeżo w drukarni Z. J. Wywiałkowskiego książka p. n. »Porównanie zasad wojny wielkiej a podjazdowej«, napisana p. Józefa Teodora Głębockiego b. oficera artyleryi polskiej, składająca się z dwóch części, z których pierwsza ma tytuł: Stanowisko Napoleona I. pomiędzy wojownikami świata», druga: »Wojna hiszpańska jako narodowa w początku tego stólecia prowadzona.«

Przybyli do Poznania dnia 13. Listopada.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jacoby z Wałcza, Nasse z Głogowca, Sicur i Rubens z Elberfeldu, Block z Magdeburga, Heine z Berlina, Heyn z Norymberga, Mathias, Lewy, Friedländer i Struck z Lipska.

HOTEL PARYSKI: Wegner z Miłosławia, Miaskowski z Wrześni, Lichtwald z Bednar.

HOTEL BERLIŃSKI: Steinert z Ryczywołu, Balling z Inowrocławia, Fürnrohr z Gniezna, Westphal z Wielenia, Heyne z Altenburga, Spieler z Ludwigsberga, Klug z Rabowca, Rosenthal z Marienbergu.

SELIGA OBERZA: Glauer z Wrocławia, Scholz z Swidnicy.

EICHENER BORN: Kirchhoff z Gniezna, Eisenberg z Koła.

Z dnia 15. Listopada.

BAZAR: hr. Skarbek z Białcza, hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Żółtowski z Jarogniewic, Szołdrscy z Osieka, Niegolewski z Włościejewek, Gorzeński z Smielowa, Chłapowski z Kopaszewa, Radoński z Rudnicza, Koszutska z Wargowa, Radońska z Ninina, Gorzeński z Bieganowa, Zawadzki z Wierzenicy.

HOTEL DU NORD: hr. Plater z Próch, hr. Dzieduszycki i Cappelli z Florencyi, v. Harwatt z Przysiek, Chłapowski z Czerwonejwsi, ks. Hemmerling z Wągrówca, Siedmiogrodzki z Nowejwsi.

POD CZARNYM ORŁEM: Dilchner z Belgard, Cichowicz z Rydlewa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: hr. Mycielski z Punicy, św. Marcin nr. 78.; Gościmski z Polonowa, Wrocławska ul. nr. 35.

Z dnia 16. Listopada.

BAZAR: hr. Potulicki z W. Jezior, hr. Poniński z Wrześni, Stablewski z Slachina, Bronikowska z Karnego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Metzenthin z Brandenburga, Proskauer z Lipska, Milch z Wrocławia, v. Hadenfeld z Kołobrzega, Bourret z Freiburga, Poniński z Malczewa, Bieczyński z Niesłabina, Trąmpczyński z Grzybowa, Brodnicki z Nieświastowic, Kierski z Brzyźna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: baron Hoevel z Liemak, Bentheim z Wrocławia, Ebstein, Bertram, Schmidt i Richter z Berlina, Gnügge z Głogowa, Laabs z Hamburga, Perlmann, Schneide i Doering z Lipska, Boring z Schwerta, Michels z Krefeldu, Heserner z Bydgoszczy, Mamroth z Wrocławia

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Deegen z Worms, Simlewski z Wolsztyna, Schneider z Szczecina, Rügner i Haak z Wrocławia, Dobryy z Berlina, von Raumer z Zgorzelic, Seelmann i Wagner z Berlina, Wendt z Szczepankowa, Pierig z Beriina, Wenzel z Kościana, Kennemann a Klenki, Mark z Bolesławic.

HOTEL DU NORD: Wolniewiczowa z Dembicza, Stott z Ujazdu.

POD CZARNYM ORŁEM: Menitzkal z Drezna, Nathan z Nowegomiasta, Zaigukowski z Kłecka, Nitze z Chwałkowa.

HOTEL PARYSKI: Skoraszewski z Wysoki, Skorczewski z Radlewa, Sypniewski z Piotrowa, Budzyński z Kleryki, Malczewski z Toniszewa, Budzyński i Waszkowski z Ujazdu, Wulkowski i Maciejewski z Glinna, Seredyńscy z Myszek, Gieburowscy z Brodów, Rzędzewski z Gwiazdowa.

HOTEL BERLINSKI: Zaborowski i Agard z Srody, Smoliński i Ciesielski z Warszawy, Heiducki z Pniew, Sulikowscy z Dłużyna, Günther z Wrześni, Pillardy z Bydgoszczy, Haase z Pleszewa.

HOTEL EICHBORNA: Wolffsohn z Lwówka, Schreckrr, Zimt i Bernstein z Sremu, Mischkowski z Nowego Jorku, Markgraf z Sremu, Sokołowski z Wrześni.

EICHENER BORN: Rosenthal z Gniezna, Graetz z Grodziska.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Witkowski z Inowrocławia, Levy z Wągrówca, Friedmann z Zaniemyśla, Witkowski z Czerniejewa, Bergas i Baron z Grodziska, Kantor ze Zgorzelic, Kowalski z Gniezna, Bromberg z Leszna.

PDO TRZEMA LILIAMI: Kellner z Berlina.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Listopada 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Listopad 30 list. $29^5/_6$ pien., na Listopad Grudzień 30 list. $29^5/_6$ pien., na Grudzień Styczeń $30^1/_6$ list. 30 pien., na Styczeń Luty $30^2/_3$ list. $^1/_2$ pien., na Luty Marzec $31^1/_4$ list. 31 pien., na wiosnę 32 list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmniany. Na Listopad $13^1/_6$ list. $13^1/_8$ pien., na Grudzień $13^5/_{24}$ list. $13^1/_6$ pien., na Styczeń $13^1/_3$ list. $13^7/_{24}$ pien., na Luty $13^5/_{12}$ list. $13^3/_8$ pien., na Marzec $13^5/_8$ list. $13^7/_{12}$ pien., na Kwiecień $13^3/_4$ list. $13^2/_3$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Listopada.

Pszenica 50—61 tal.

Żyto na Listopad i Listopad Grudzień $36^1/_8$ do $^1/_2$—$^3/_8$ tal., na Grudzień Styczeń 36—$^1/_2$ do $^3/_8$ tal., na wiosnę $37^3/_8$ tal., na Maj Czerwiec 38 tal.

Jęczmień wielki i mały 31—37 tal.

Groch do gotowania 40—48 tal.

Groch na pastwę 40—48 tal.

Rzep zimowy 84—86 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Listopad Grudzień $11^3/_4$ do $^5/_6$—$^{19}/_{24}$ tal., na Grudzień Styczeń $11^2/_3$ do $^{17}/_{24}$ tal., na Kwiecień Maj $11^5/_8$ tal.

Olej lniany $14^3/_4$ tal.

Okowita na Listopad $14^1/_3$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14^1/_3$—$^5/_{24}$—$^1/_4$ tal., na Kwiecień Maj $14^3/_4$—$^2/_3$ tal., na Maj Czerwiec 15—$14^{11}/_{12}$ tal.

Gdańsk, 14. Listop. — W nocy małe przymrozki, dnie piękne a jak na porę roku ciepłe.

Wiadomości z Anglii o handlu zbożowym są cokolwiek lepsze. Interesa łatwiej się zawierają i po cenach o tyle mocniejszych, że podniesienie w ciągu tygodnia o 1 szyl. na kwarterze pszenicy możemy notować. Wielkie i niepamiętne szturmy mocno dotknęły tak Anglię jak Irlandyę tak przez szkody w zasiewach jako też przerwanie wszelkich robót około pola. Telegram z wczorajszego targu w Londynie potwierdza poprawę handlu tak na krajową jak i zagraniczną pszenicę.

We Francyi także ton lepszy przeważa, a tak mąka jak i pszenica po cenach podwyższonych, z większą jak dotąd łatwością dawały się umieszczać.

W Holandyi również notowano podwyższenie na żyto i na pszenicę.

Pomimo małego ożywienia jakie zagraniczne targi zwiastują na naszej giełdzie nie tylko ceny się nie podniosły, ale nawet w ciągu tygodnia ceny o 5 do $7^1/_2$ guld. obniżyły się. W takim stosunku była dobra ochota do kupna, a wszystkie prawie wystawione próby znalazły kupców. Żyto również 10 guld. na straciło.

Na giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 57,000, żyta 33,000, jęczmienia 3360.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen. 81/16—83/24	1	26	8	2	1	8
» 84/14—85/23	2	3	4	2	5	10
» 86/3—86/23	2	6	8	2	9	2
» 87/3—89/2	2	10	—	2	15	—
Zyto 80/16—84/24	1	10	5	1	13	6
Jęczm. 69/12—75/29	1	3	—	1	8	—

Kursa zamian: Londyn $6.15^5/_8$. Hamburg $150^1/_8$. Amsterdam $141^1/_4$.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. dnia 16. Listopada 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	—	—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	10	—	1	11	3
Żyta lżejszego	1	7	6	1	8	9
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	8	9	1	10	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 14. Listopada	13	1	3	do	13	3	9
„ 16. „	13	—	—	„	13	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.